

Kampania dla Puszczy Białowieskiej

Sprzeczność zasadnicza

Las naturalny to taki las, który powstał w wyniku spontanicznego odnowienia się przez siły natury (bez ingerencji człowieka polegającej na sadzeniu, obsiewaniu, podsadzaniu i podsiewaniu) i dalej kształtowany jest tylko przez przyrodę. Las taki charakteryzuje się złożoną strukturą, zgodnością drzewostanu z warunkami glebowymi oraz obecnością wszystkich faz rozwojowych drzewostanu – od inicjalnej po terminalną. Zgodnie z powyższą definicją las naturalny zakłada pewne minimum powierzchni, zapewniające ciągłą realizację wszystkich faz rozwojowych. Musi również posiadać odpowiednią rezerwę uwzględniającą występowanie klęsk elementarnych, stanowiących naturalny czynnik kształtujący dynamikę lasu. **Wśród nizinnych lasów Europy jedynie Puszcza Białowieska powszechnie uznawana jest za las naturalny.**

Las naturalny i gospodarka leśna stanowią wykluczające się koncepcje. Gospodarka oznacza wszak takie świadome kształtowanie środowiska, aby było ono przyjazne celom gospodarki. Tak jak celem gospodarki rolnej nie jest dzika, zarastająca łąka, tylko produkcja np. zboża, tak celem gospodarki leśnej nie jest podziwianie naturalnego cyklu od siewki do rozkładającej się na dnie lasu kłody, lecz uzyskanie wartościowego surowca drzewnego. Podczas, gdy gospodarkę leśną prowadzi się na ponad 90% powierzchni polskich lasów, Puszcza Białowieska, stanowiąca zaledwie 0,7% jest jedynym kompleksem pozostałości lasu pierwotnego. Lansowanie modelu leśnictwa wielofunkcyjnego jako właściwego dla Puszczy Białowieskiej oznacza skazanie jej na zagładę.

Ochrona Puszczy według amatorów i profesjonalistów

Jak to wielokrotnie było już podkreślane, najważniejszym celem naszej (TOPB) kampanii jest natychmiastowy zakaz cięć w drzewostanach naturalnych i półnaturalnych. Cóż bowiem da zapewnienie, że Puszcza będzie chroniona za „x” lat, jeśli do tego czasu utraci znaczną część wartości? [...] W odróżnieniu od ścisłego rezerwatu BPN, gdzie zarówno drzewostany stare, jak i reprezentujące młodsze klasy wieku (w tym tzw. fazę inicjalną, świeżo po przewróceniu się drzewostanu) to układy naturalne, jedyne pozostałości lasu naturalnego w zagospodarowanej części Puszczy przetrwały w postaci rozdrobnionych starodrzewi. Reszta to drzewostany wtórne, których wiek nie przekracza 80 lat. Ponieważ przed pierwszą wojną użytkowanie rębne prowadzono na niewielką skalę, a zręby odnawiały się naturalnie (wiadomo to m.in. od Paczoskiego), należy przyjąć jako regułę, że wszystkie drzewostany w wieku od stu lat wzwyż to drzewostany naturalne lub przynajmniej półnaturalne. Zajmują one dziś już tylko ok. 25% powierzchni puszczańskich lasów. Tymczasem stare drzewostany w ścisłym rezerwacie BPN to od 40 do 50%, a faza rozpadu, stanowiąca nierozłączną część lasu naturalnego występuje na ok. 25% powierzchni Rezerwatu! Tylko natychmiastowe powstrzymanie cięć w drzewostanach naturalnego pochodzenia może zahamować proces pogłębiania i utrwalania się ekologicznej izolacji ekosystemów Parku Narodowego od lasów stanowiących niegdyś zwarty masyw naturalnej puszczy.

Minister w Białowieży - i co dalej?

W dniach 9-10 lutego gościli w Białowieży Podsekretarz Stanu w Ministerstwie OŚNiL - Główny Konserwator Przyrody - Janusz Radziejowski, Dyrektor Krajowego Zarządu Parków Narodowych - Jerzy Łęcznar oraz doradca Ministra - Marian Cieślak. Celem wizyty miało być zapoznanie się przedstawicieli nowej ekipy Ministerstwa ze stanowiskiem samorządów lokalnych, dotyczącym problemów związanych z ochroną Puszczy Białowieskiej. Do udziału w spotkaniu przedstawiciele

Ministerstwa z reprezentantami Stowarzyszenia Gmin Puszczy Białowieskiej (9 gmin) zaproszona została Koalicja Na Rzecz Ochrony Puszczy Białowieskiej, która nie szczędzi wysiłków, aby „Puszcza nie schodziła z warszawskich biurków”. [...]

Otwierając spotkanie, min. Radziejowski przedstawił stanowisko Ministerstwa, polegające na **woli objęcia ochroną całej Puszczy w parku narodowym. za przyzwoleniem i przy współdziałaniu społeczności lokalnej**. I chociaż nie jest to jeszcze oczekiwana przez nas formalna deklaracja, z jasno określonym kalendarium dochodzenia do parku narodowego w całej Puszczy, wypowiedź tę, w odróżnieniu do niezmiennego stanowiska poprzedników (w stylu: *podjęte działania w zakresie ochrony Puszczy Białowieskiej są adekwatne w stosunku do możliwości finansowych Państwa oraz odpowiadają na obecnym etapie wymogom ochrony różnorodności biologicznej*) należy traktować jako przełomową. Jakże odmienna była atmosfera tego spotkania i ton wypowiedzi jego uczestników od pamiętnej wizyty b. min. Żelichowskiego w 1996 r., gdy w atmosferze ogólnego skandalu, strony rozjechały się budząc zdziwienie licznie obecnych dziennikarzy. Skąd taka zmiana? Może ona dowodzić usamodzielnienia się zarówno samorządów, jak i Ministra. Czy to zmniejszyła się presja administracji LP (ALP) na samorządy, czy samorządowcy uświadomili sobie, że ich zadaniem jest reprezentowanie interesów gmin i ich mieszkańców, a nie przekonywanie świata o wyższości ochrony czynnej nad konserwatorską (z wyjątkiem jednego wójta, który nadal swój sprzeciw na rozszerzenie BPN tłumaczył rzekomą słabą kondycją lasu w rezerwacie ścisłym). [...] Problemy podnoszone przez przedstawicieli Stowarzyszenia Gmin, to przede wszystkim niedoinwestowanie i wyludnianie się wsi. Są to jednak bolączki, z jakimi borykają się niemal wszystkie społeczności wiejskie północno-wschodniej Polski, bazujące na tradycyjnych formach gospodarowania (rolnictwo i leśnictwo). Naszym zdaniem, właśnie wielki park narodowy stanowi olbrzymią szansę odwrócenia niekorzystnych tendencji i zapewnienia stabilnego rozwoju okolic Puszczy. Nieodległym przykładem może być Narwiański PN – tereny do niedawna zapomniane przez samego Pana Boga, na których dynamicznie rozwija się dziś agroturystyka i ludowe rzemiosło. Gotowość współpracy z samorządami PB wyraził obecny na spotkaniu przedstawiciel WWF. Minister zadeklarował pomoc w usprawnieniu współdziałania gmin z NFOŚiGW oraz wolę bezpośredniego zaangażowania się rządu w rozwiązywanie lokalnych problemów (m.in. pomoc w zdobywaniu środków z zasobów Unii Europejskiej). Na spotkaniu ustalono, że zostanie powołana wspólna komisja przedstawicieli Rządu, Stowarzyszenia Gmin Puszczy Białowieskiej i Koalicji, która przygotuje porozumienie określające zasady współistnienia lokalnych społeczności i ochrony przyrody Puszczy Białowieskiej.

Wydaje się, że powolny rozwój wydarzeń związanych z Puszczą Białowieską idzie we właściwym kierunku. Dziś, gdy Ministerstwo próbuje uporządkować decyzyjne i wykonawcze role poszczególnych swych agend, widać ze szczególną ostrością, ile złego przyniosło uczynienie Lasów Państwowych stroną w kampanii o Puszcę. Błąd ten „zaowocował” nie tylko przedłużeniem okresu dewastacji Puszczy (np. w 1997 roku wycięto 26 tys. m³ olszy, czym o ponad 35% pobito rekord z 1994 r.), lecz również doprowadził do silnej polaryzacji wśród społeczności lokalnej i naraził na szwank wizerunek polskiego leśnika, określanego, dzięki co „gorliwszym” przedstawicielom ALP, przeciwnikiem ochrony Puszczy.

O ile zrozumiała jest troska Ministerstwa o to, aby wypracować jak najlepszy model współistnienia lokalnych społeczności z obszarami chronionymi, dający gwarancję skutecznego funkcjonowania Parku Narodowego, o tyle **brak najistotniejszej dla ochrony Puszczy decyzji, zakazującej wycięcia w starodrzewach, przeczy złożonej przez min. Radziejowskiego deklaracji o woli skutecznej ochrony Puszczy**. Oznacza to bowiem przyzwolenie na dotychczasowe funkcjonowanie LKP, o którego skutkach mógł Minister naocznie się przekonać w olsach przy Drodze Kurdzimowskiego. Niekonsekwencja polega również na tym, że pozwalając na dalszą utratę drzewostanów naturalnych, pozbawia się region wartości, jaka ma być fundamentem rozwoju turystyki, stanowiącej jedyną szansę rozwoju puszczańskich miejscowości. Nie trzeba być prorokiem,

aby przewidzieć co się stanie z Białowieżą i okolicami po udostępnieniu turystyce białoruskiej części Puszczy i otwarciu przejścia granicznego, jeśli jedyną rzeczą godną uwagi u nas pozostanie skromny ścisły rezerwat. Nie ma się co oszukiwać: żaden program edukacyjny Leśnego Kompleksu Promocyjnego, ścieżki edukacyjne tłumaczące dobrodziejstwa zrównoważonej gospodarki leśnej, nie będą w stanie zatrzymać w polskiej części Puszczy turystów ciągnących z całej Europy do Białoruskiego parku „Białowieżskaja Puszcza”. Nam pozostanie co najwyżej przemycie szyb kierowcom na przejściu granicznym...

Powyższy tekst jest przedrukiem fragmentów biuletynu „Puszcza” wydawanego przez Towarzystwo Ochrony Puszczy Białowieskiej z siedzibą w Białowieży. Dziękujemy wydawcom za udostępnienie tego tekstu dla „Dzikiego Życia”.